

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 29 PAZDZIERNIKA 1924. Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK V. / Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben Nr. 83.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Polski Wiece „obywatelski” w Kurytybie pod znakiem sanacji Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiekopomnym będzie dla Wychodźstwa Polskiego w Brazylii dzień 19-go października 1924 roku, w którym to dniu odbył się w Kurytybie, stan Parana, Brazylija, — Wiece Polski w sprawie wymiany marek na złotą polską.

Na wiecu tym uchwalono rezolucję w 6-ciu punktach, stwierdzającą: gotowość podpisania pożyczki oraz jej wysokość według ścisłego obliczenia na 1.128.000\$000 (jeden milion sto dwadzieścia osiem tysięcy milrejsów), rujnowanie się obywateli na ten cel nawet przez wyprzedanie dobytku i budzenie nieufności do Polski nie tylko wśród polaków, ale i OBCYCH. Ale już koroną rezolucji jest jej końcowy ustęp, który brzmi:

„Wobec powyższego wiec domaga się jednomyślnie i nieustępliwie od Rządu Polskiego zwrotu pożyczek i rachunków oszczędnościowych, wysłanych z Brazylii do Polski przez konsulatory i banki — na podstawie pełnej wartości wpłaconych swego czasu w latach 1920 — 1923 milrejsów.

Wstyd musi ogarnąć każdego Polaka, który taką „obywatelską” rezolucję przeczyta, — oczywiście prócz tych, którzy ją jednomyślnie i nieustępliwie redagowali i uchwalali.

POLSKA W CZASIE WOJNY A KOLONJA BRAZYLIJSKA. Kiedy wielka europejska wojna rozpętała się do tego stopnia, iż zdawało się, że

grozi zagładą całej Europie, kiedy walki pomiędzy Rosją a Mocarstwami Centralnymi rozgrywały się głównie na ziemiach polskich, kiedy nie było prawie wsi czy miasteczka, gdzieby ludność polska nie poniosła ogromnych strat materialnych wskutek działań wojennych i gdzie już wówczas nie było prawie jednej wiejskiej chaty, gdzieby nie oplakiwano śmierci syna lub ojca — Wychodźtwa Polskie w Brazylii, poza kilkunastu szlachetniejszymi... paliło cygara... Nikt wówczas nie urządził w Polsce wieców z tak smutnymi rezolucjami pod adresem rządów zaborczych.

Przyszła wojna z bolszewikami. Zastała ona społeczeństwo polskie zdezorganizowane, rozbite, wyczerpane ostatecznie czteroletnią walką o swoją niepodległość. I to społeczeństwo zdobyło się na ostateczny wysiłek, nie tylko materialny — zdobyło się na największą ofiarę, na ofiarę krwi swoich najmłodszych synów, nieraz po 12 i 13 letnich, bo starsi poginęli w armiach zaborczych, to społeczeństwo wystawiło ogromną armię — armię dzieci. Wojna była nam narzucona. Był żołnierz — nie było skarbu. Rząd polski wypuścił pożyczkę. Wypuścił pożyczkę nie dla zakładania wend czy innych „szlachetnych” instytucji, wypuścił pożyczkę dla ratowania tak drogo zdobytej niepodległości. Niechby wszyscy Panowie z Wiecu byli wówczas w Polsce, może by pamięć tych strasznych chwil, kiedy bolszewicy byli już tylko 14 ki-

lometrów oddaleni od Warszawy, — odwołała ich od redagowania i uchwalenia narzucanych przez jednego czy dwóch panów ubliżającej rezolucji.

HANIEBNE REZOLUCJE WIECU KURYTYBSKIEGO.

Panowie z Wiecu w swej monumentalnej rezolucji domagają się jednomyślnie i nieustępliwie zwrotu pożyczek w pełnej wartości wpłaconych milrejsów. Szczęśliwie dla Rządu Polskiego, zapomnieli o procentach. To ma być odszkodowanie Rządu Polskiego za straty, poniesione wskutek spadku marki polskiej, chyba jako kara, jak gdyby Rząd Polski, a nie samo społeczeństwo polskie, które żadnemu Rządowi na ręce iść nie chciało a tylko na spadku marki polskiej spekulowało — był temu winien.

Panowie żądacie odszkodowania! Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że może się znaleźć w Polsce człowiek, który na równi z piszącym te słowa, boleśnie odczuje końcowy ustęp rezolucji Wiecu, a który w obronie honoru ojczyzny, zdyktowanego na wiecu publicznym, może wychodził w polskiemu w Brazylii zwrócić owe 406 (słownie czterysta sześć tysięcy) milrejsów (według mojego ścisłego obliczenia) co wyniesie zaledwie dwieście kilka anaście tysięcy złotych polskich. A może i Rząd polski zdobędzie się na ten szlachetny gest odnośnie do Wychodźtwa polskiego w Brazylii z pokrzywdzeniem wychodźtwa północno-amerykańskiego, które nie protestuje, wieców nie urządził i podobno ubliżających Polsce rezolucji nie uchwała. A co wówczas będzie?

Dlaczego Niemcy nie urządzają wieców pod adresem

swego rządu, chociaż niepo- miernie więcej stracili?

Odszkodowanie! Rząd nasz, dzięki ofiarności i zaparceniu się „reszty” społeczeństwa, stać na to, by pretensjom wiecu zadość uczynić. Ale co się stanie ze Skarbem Państwa wówczas, gdy ci wszyscy, którzy podczas wojny — li tylko bolszewickiej — potracili cały swój dobytek materialny, którzy potracili nie jednego ale po kilku synów na wojnie, gdzie nie było w Polsce jednego domu, któryby nie oplakiwał śmierci jeżeli nie kilku to przynajmniej jednej drogiej osoby, — co się stanie z tym Skarbem Polskim, jeżeli ci wszyscy będą domagać się odszkodowania za straty materialne i stokroć większe za śmierć swoich synów. A ci wszyscy kalecy, którym brak rąk, nóg, ci ociemniiali, którzy stracili największy swój skarb — zwrok. Czy ci nie mają prawa żądać odszkodowania? Czy Wy Panowie więcej straciliście na wojnie, — więcej zastrzyliście na niepodległość? A jednak ci wszyscy poszkodowani w Polsce podpisali pożyczkę i obecnie nie protestują. Gdzie jest na świecie państwo, któreby mogło wszystkie te „sluszne” pretensje zaspokoić?

Co Panowie powiecie o dziecku, które ma matkę konającą i ta prosi własne dziecko o ratunek, choćby z ofiarą sprzedaży swego dobytku — dziecko ten ofiarny ratunek daje, — a przy pierwszych przebiegach powrotu do zdrowia, żąda nie ustępliwie zwrotu pełnej wartości wyłożonych na jej chorobę pieniędzy. Czy to nie gwóźdź do trumny własnej matki?

Na zakończenie: Gdy na kilka lat przed wojną z rąk ukraińca padł ówczesny namiestnik austriacki we Lwowie Andrzej Potocki, wówczas je-

Kalendarz Polski

„Przyjaciela Rodziny” NA ROK 1925

wraz z pięknym kalendarzem ściennym już wyszedł z druku i jest do nabycia u agentów „Ludu” po zwykłej cenie 1\$500 za egzemplarz. Odbierający (tuzin kalendarzy w redakcji placą 15\$000 a przy przesyłce pocztową z powodu znacznych kosztów 16\$000.

Kalendarz ten w dziale polskim prócz kroniki streszczającej nam dzieje wypadki w Polsce w roku 1923 i 24, zawiera krótkie życiorysy sławnych mężów nowoczesnej Polski, jak: Władysława Grabskiego reformatora skarbu polskiego, Maurycego Zamojskiego jednego z najofiarniejszych synów Polski i generałów: Sikorskiego, Szepetyckiego, Żeligowskiego i Maczyńskiego. Swoje przeżycia wojenne na wojennych kresach Polski opisał barwnie ksiądz I. Zabrzecki z Thomas Coelho. Prawdziwą ozdobą kalendarza to niezrównany opis z lat niedol naszych ojców w Brazylii, pisma zmarłego a znakomitego „PISARZA POLSKIEGO, ADOLFA DYGASINSKIEGO, który osobiście przed 35 laty patrzył na początki ciężkiej pracy polskiej w Brazylii. Niejednemu staremu kolonijście staną żywo przed oczyma dawne lata i niejedną łzę popłynie z oka na wspomnienie tych, co śmiercią i straszną pracą okupili lepszą dolę potomnych.

den z organów prasy ruskiej w Przemyslu, uważając czyn ten, jako krzywdę wyrządzoną nie Austrii a społeczeństwu polskiemu, usprawiedliwił przed niemi społeczeństwo ruskie pisząc, że czynu tego nie dokonał rusin a „wraży syn ruskohonaroda.”

F. B. — Legionista.

Wiadomości. Z POLSKI.

LUD ŚLĄSKI PRZECIWI P. MACDONALDOWI.

Katowice, 16-go sierpnia = Związek Zawodowy Górne-

Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIII WIEKU.

146 Z pewnem wahaniem zabierali się do tego goście, lecz Pawlik tak uprzejmie zapraszał, iż niepodobna było odmówić. Jedni zatem i inni. Rozgrzali się głowy i rozwiązały języki. Towarzysze Pawlika tymczasem umieścili się w innej izbie a sprawowali się tak cicho, jakby ich nie było. — Wiecie, panie Pawliku, — odezwał się pan Okulicz, — nie od dzisiaj znamy, powiem więc szczerze, że radnym was widział przy jakimś innym zatrudnieniu, antyle przy tem, przy którym trwacie od lat. Pawlik stanął blisko krzesła pana porucznika i utkwil oczy w mówiącego, ale milczał. Było jednak po nim widać, że słucha uważnie. I pan Okulicz to zauważył, więc ciągnął dalej: — Patrzcie, ojczyzna nasza w upadku. Ja wiem, że i wy ją kochacie. potrzeba jej ludzi dzielnych, odwagi, a żeby była wolna. Cóż z was dzisiaj za politykę? Ludzie się was boją, bo ich dobytek krzywdzicie, a sławy na dobytek nie przypaszaracie. A sam co z rodowi nie przypaszaracie? Musicie się chwycić takich słów, jak swierż, a ostatecznie na dziedzie chwila, gdzie was złapia i... wiecie dobrze, co się stało z Barczukiem. Pan porucznik zapalał się coraz wię-

cej ku zgorzeniu pana Łowczego, który uważał, że szkoda słów dla rozbojnika. Ale pan Okulicz wstał ze stolka i odwracając się do Pawlika powiedział: — Czyżby lepiej nie było, gdybyście zamiechali zbrojckiego rzemiosła i poszli z nami ku konfederacji?

Zaledwie te słowa wymówił, gdy stała się rzecz nieprzewidziana. Oto Pawlik, straszny zbrojca, na którego imię drżało wszystko w okolicy, padł na kolana przed porucznikiem i wyciągnął w ręce błagalnie, zawołał: — Wielmożny panie poruczniku, do- pomóżcie mi, ażebym znowu między ludzi mógł wrócić. Zbrzydło mi już to życie, ale w Zytomierzu na sądzie są na mnie grogie wyroki. Jeśli się pokażę poza puszcza, zrobią zemsta, co uczyniły z Barczukiem. A ja mam dobrą wolę przestać z rozbojnictwem.

Wielmożni panowie! — zwrócił się do wszystkich, — jestem, jak zwierzę, którego psy zewsząd gonią. Radzicie, mam uczynić, ażeby wymazać wszystkie moje łupieżstwa i rozboje. Katede mi się bić za kraj, pośliznę mnie w największy ogień, rozkaszcie iść z gołymi rękami na moskiewskie armaty, — wszystkim uczynię, co mi rozkażecie, bylebym znowu mógł być policzony do ludzkiego społeczeństwa.

Wielmożni panowie, widziacie, że ja, który jeszcze nigdy przed nikim nie zginiem kolana, na kłęczkach was błagam o litość i radę. — Te słowa Pawlika wywarły na wszystkich nadzwyczajne wrażenie. Nikt ich się nie spodziewał. Ani pan Okulicz, gdy

do Pawlika mówić zaczął, nie przypuszczał, ażeby słowa jego na tak podatny grunt paść mogły. Widok tego strasnego zbrojcy, błagającego o wydobycie z upadku, wzruszył obecnych.

Najwięcej jednak cał się wzruszony pan Łowczy, ponieważ on właśnie najmniei ludzkiego wyrozumienia miał w sercu dla rozbojnika, znając go dobrze ze sprawek wszelakich. Nie domyślał się, że na dnie serca tego rozbojnika pozostało jeszcze tyle moralnej siły, ażeby w jego głowie powstała w ogóle myśl o poprawie i podniesieniu się z upadku. Sądził on raczej, że Pawlik taki sam zbrojca, jak Barczuk, wyrzuty z wszelkiego sumienia...

Gdy teraz usłyszał jego słowa, zdumiał się a widząc, że Pawlik ciągle kłęczy i błagalnie ręce wznosi, podszedł ku niemu i rzekł: — Panie Pawliku! Przemówiłeś do nas tak, że serce ludzi musi się wzruszyć. Przyznaję, że sam się tego po was nie spodziewałem. Jako chrześciance mamy obowiązek przysiąc każdego bliźniego, który obiecuje się poprawić. Myślisz, żeś się dobrze zastanowił, zanim wyrzekłeś, cośmy dupieroco usłyszeli. Ale potem wszystkim, co o tobie wiem muszę żądać jeszcze czegoś więcej.

Stuchaj przeto! Jeżeli chcesz się poprawić na zawsze, przysięgnij nam, iż rozbrat czywasz stałeczny z rozbojnictwem a ofiarujesz życie swoje na usługi ojczyzny. Namyśl się i jeśli myślisz, że dotrzymasz, przysięgnij głośno... A ja ci obiecuję i wszyscy moi towarzysze, że postaramy się, ażeby ci wlos

z głowy nie spadł i ażeby cię społeczeństwo ludzkie znowu między ludzi przyjęło.

Pawlik wysłuchał tych słów z poruszoną na pierś głową. Skoro pan Łowczy jednak przestał mówić, podniósł oczy w górę i wyciągnawszy w górę prawą rękę, dobitym głosem tak zaczął mówić: — Przyśięgam na Jezusa swą mękę i jego okropne rany, że pragnę z całej duszy i z całego serca zaniechać rozbojniczego życia. Słubuję życie moje oddać na usługi ojczyzny i nie splamieć ręką żadną inną krwią, jak krwią wrogów Polski. Jak popadam litosci Bożej na sądzie ostatecznym, tak obiecuję pod przysięgą wszystkiego wernie dotrzymać, com przyrzekł. Tak mi Bóg dopomóż!

A jeżelibym przysięgę tę złamał, niech mnie spłoka najstraszniejsza kara za życia i po śmierci Amen!

Wszyscy checni stali, podosaz gdy Pawlik przysięgę składał i wzruszenie ogarnęło ich wielkie i radość. Zaisła oto syn marnotrawny, który wraca na łono Ojca Przewiecznego! Oto syn kraju, który nagrzęszywszy przeciwko prawu wlela, życie swoje ofiaruje temuż krajowi w ofiarę! Czyż serce nie rozradowało się z tego!

Pawlik, choć mówił przestał, wszelako, w uniesieniu, oczy miał w górę zwrócone i rękę trzymał, jakby milcząco jeszcze przysięgał. Na twarz to gorzały mu rumieńce, to ustępowały białodłgi. Pawlik był przyjęty do gębli... Lecz cisza nie trwała długo, bo nagle

z głębi usłyszano szmer, a tuż zaraz głos kilkunastu ludzi:

— I my przyśięgamy, jak nasz wódz! Gdy goście Pawlika spojrzeli, zład głos dochodził, ujrzeni dźwili Oto grómadą towarzyszy Pawlika, kłęcząca w gębli, jak sam Pawlik. Wszyscy mieli podniesione w górę ręce a wyrzekłszy obietnicę, trwali w milczeniu na kłęczkach, a tylko oczami błękali o wytulachanie.

Pan Łowczy, pan Okulicz, Damian i Janik mieli try w oczach.

I pan Łowczy zbliżył się do kłęczącego Pawlika, położył rękę drżącą na jego głowie i rzekł: — Przyjmuję, Pawliku twoją przysięgę i witam cię jako bliźniego oraz jako syna tej naszej ukochanej ziemi.

Mam ufność, że Pan Bog ci przebaczy, skoro sumienie swoje oczyścisz i że najdroższa Rzeczypospolita jako macierz kochająca przytułi cię do swego łona.

Wtedy Pawlik krzyknął, iż puszczył mu się z ócz i runął do nóg pana Łowczego. — Dzięki wielmożny panie! Dzięki, dzięki!

I jęcząc a płacząc, ścisnął kolana pana Łowczego. — Wstańcie już, panie Pawliku, i radujmy się!... Wtedy po kolei przystępowali pan Okulicz, Damian i Janik do niego i podawary mu rękę, ścisali ją serdecznie. A wtem z głębi odezwał się znowu głos: — A my? A my? C. d. r.

by ta zapobiegła wybrykom postępców. Krzyż podniesiono, lecz niewiadomo czy się uspokoją jego wrogowie.

SZALANE TANEOZNY. W mieście Campos odbyły się zawody taneczne, które trwały aż 51 godzin. Udział w nich brali różni warjaci taneczni. W czasie tych tanów odwiedziło teatr 20 tysięcy ciekawych. Zwycięzcę taneczniaka, który bez przerwy tańczył aż 51 godzin, ludność w triumfie wprowadzała po mieście.

Minas Geraes.
WARJAT — OBEKANIĘC napędził wszystkich mieszkańców miasteczka Mathias Barbosa ogromnego strachu. Jako były tropeiro i naganiec koni i byków był bardzo zwinny i niesłychanie silny. W czasie napadu szala, rozdrażniony, dopadł jakiegoś grubego kija i zaczął dzika pogonić po mieście. Wszystko uciekało przed warjatem jak szalone, wreszcie potknął się furjant i wtedy wytracono mu kij z ręki, lecz niebacznie puścili go ścigający. Wtedy szaleni obcał, że gdzie po fojse do domu i zrobił to rzeczywiście. Wypadł z domu z fojsą i zaczęła się znowu druga wściekła gonitwa i krzyk ludzi po całym mieście. Wreszcie jakiś sierżant stanął mężnie przeciw warjacie; rozpoczął się straszliwy pojedynek, sierżant uległ furjantowi i legł na ziemi. Już szalenię chciał fojsą rozplątać głowę leżącemu sierżantowi, gdy trzy kule nadbiegłych na pomoc przebiły pierś warjata i popołyły go trupem na miejscu.

Nie rób kłopotu swej gazecie.
Zapłać zawczasu prenumeratę.
Nie odwiekaj na ostatnią chwilę.

Ze świata.

Francja.

PREMIER HERRIOT NAPAS-TOWANY W MARSYLII.
Paryż, 19-go września. — Lewicowy premier francuski nieomal został zabity przez dwajsetku komunistów, którzy w Marsylii, na ulicy Cannebiere, głównej arterji komunikacyjnej w mieście, nagłe zastąpił mu drogę, wygrażając się Herriotowi pałkami i kijami. Dopiero policji udało się z trudem wygrać premiera z rąk rozszalonych czerwonych i wsadzić go do samochodu.

Premier Herriot przyjechał do Marsylii na statku wojennym, po przeglądzie floty francuskiej uparł się odbyć przebadzkę pieszko po mieście, choć to odradzano. Po awanturze ulicznej Herriot natychmiast wyjechał z Marsylii do Paryża.

Anglja.

LIGA NARODÓW ZWOŁA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ W CZERWCU, 1925 ROKU.

Główna. — Potrzeb tych dniach intensywniej pracy Liga Narodów, zdaje się, przybrała uchwałę pięćdziesiątą na celach położenia końca wojennym.

W tym samym czasie prasa angielska ostro krytykuje politykę Mac Donalda, żeby był policjantem moralności. Prasa mówi, że sposób Anglja musiałby być w rzeczywistości wtrącać się w interesy obcych krajów, nie mówiąc przez to własny.

Rosja.

METROPOLITA GRUZIŃSKI ZAMORDOWANY.

Paryż. — Z kół gruzińskich donoszą, że 78-letni metropolita Nazari, którego siedzibą było miasto Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie.

Norwegja.

PÓŁNOCNE KRAJE OCIEPLAJĄ SIĘ.

Christjanja, Norwegja. — Zgodnie z raportem oficjalnej ekspedycji naukowej, jaka badała przez ostatnie kilka miesięcy sytuację klimatyczną na wyspie Szpitzbergen, położonej pod biegunem północnym, stwierdzono, że atmosfera tamtejsza znacznie się ociepliła. Wielkie źródła wrzącej wody, na tej wyspie, poczęły się zmniejszać nagle a także ukazuje się więcej roślinności.

Zmiana ta wielce zainteresowała koła naukowe tutajszych naturalistów.

Rodacy!

Zarząd szkolny S S Rodziny. Marji ma zaszczyt zaprosić Szan. Rodziców i Publiczność na **Wystawę Robót** we własnym gmachu przy ulicy Aquidabam. Wystawa ta rozpocznie się 1-go listopada i trwać będzie 8 dni. Wstęp wolny.

KORESPONDENCJE.

Porto Alegre, 12-go października 1914.

Dnia 6-go lipca r. b. p. Bolesław Węlewski na miesięcznym posiedzeniu cz. 10 Tow. Polskiego Dobr. i Białego Orla, przed następującym wnioskiem: Wobec potrzeby w stanie Rio Grande do Sul polskiej szkoły średniej, handlowo-przemysłowej, odnoszącej się do Tow. „Białego Orla”, które jest jednym z pierwszych w stanie, jako członka tego Tow. „Białego Orla” utworzył taką. Wniosek został przyjęty, i w dniu 20-go lipca r. b. zapadła rezolucja Tow. o utworzenie Szkoły Średniej Handlowo-przemysłowej. Zarazem powołano do pracy nad urzeczywistnieniem powyższej rezolucji komisję złożoną z pięciu panów, którzy mają się zająć opracowaniem projektu.

W dniu 19-go sierpnia na posiedzeniu zarządu postanowiono uczcić 102-letnią rocznicę Niepodległości Brazylii, obchodem w dniu 7-go września r. b. z udziałem dzieci szkolnych.

Obchód odbył się w obecności, lecz nie zgromadzonej Polonii tutejszej, jako też i przedstawicieli władz municypalno-ustanowionych, w osobach: d-ra José Montauray de Aguiar Leitão, intendenta tutejszego municypium, kapitana Armando Ferrera, subintendenta 4-go dystryktu, w którym znajduje się Tow. „Białego Orla”, d-ra Octávio da Rocha i d-ra Sinal Saldaña, wysokich urzędników stanowych. Po ukończonej uroczystości (popis dzieci szkolnych) i mówach wygłoszonych przez noszących przednich członków komisji, bezdłowej przedstawicieli władz opuścili salę Tow. „Białego Orla”, a dla Tow. „Białego Orla” i naszych rodaków, zamieszkałych w Brazylii Liczni G. gie bawili się do późnej nocy z zadowoleniem.

Feliks Czajkowski Sekretarz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.
P. Zawadzkiemu w Fluvópolis. — Egzemplarz „Sportowca” z „Ludu” nie wysłano; należytość wynosi 1\$000 i proszę przelać do redakcji „Switu”.

OFIARY
Tomasz Kamiński z Monte Alegre złożył na burę przy „Oświecie” dwie obligacje państwowej pożyczki polskiej z 1920 r. Zarząd burzy składa serdeczne podziękowanie.

ZŁOZYLI NA POMNIK.
Leopold Kasprowicz 10\$000
Antoni Sieradski 25\$000
Wawrzyniec Jasiocha 10\$000
Józef Domański 100\$000
Dr. Miroslaw Szeligowski 50\$000
Kurytyba 25-10-1925.
IGNACY KASPROWICZ, skarbnik.

Ostatnie wiadomości
São Paulo, 25-go października. Telegramy z Waszyngtonu z Północnej Ameryki donoszą, że ministerjum handlu zostało zawiadomione o badaniach stosunków gospodarczych w południowych stanach

Brazylii, jakie przeprowadza obecnie rząd polski, na to, aby utworować drogę dla polskich emigrantów przedewszystkiem do São Paulo, Parany i Santa Cathariny.

Paryż, 22-go października. — Już od dłuższego czasu projektowano nową linię komunikacji powietrznej między Paryżem a Moskwą. Dzisiaj urządziły 3 samoloty przelot próbny z Paryża z przystankami w Strasburgu, Pradze, Łodzi, Warszawie, w kierunku Moskwy.

Warszawa, 23-go października. — Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie sesji jesiennej sejmiku polskiego. Prezydent ministrów Grab-ki wygłosił długą przemowę, w której wyjaśnił przedewszystkiem finansowe położenie kraju i zagraniczną politykę Polski.

Warszawa, 23-go października. — Na pierwszym posiedzeniu nowoutwartego sejmiku, zaraz po przemówieniu prezydenta ministrów Grab-kiego jeden z posłów ze stronnictwa konserwatystów podał wniosek, by rząd wdrożył śledztwo przeciwko niektórym przemysłowcom na Górnym Śląsku dla wykazania czy i o ile jest prawdą, że ci przemysłowcy chytrze oszukali rząd polski przy podatku majątkowym z przedsiębiorstw a któreto oszustwa podatkowe mają dochodzić aż do sumy jednego miliona funtów szterlingów.

Przy sposobności stawiania i uzasadniania tego wniosku, z grona posłów radykalnych czyniono aluzje i przytyki do pewnych dyplomatów czy posłów, którzy mają być wziętymi w te nieczyste interesy.

(Przy p. Red. Rzeczywiście kilka wielkich firm niemieckich na Górnym Śląsku zwłaszcza Hohenlohego, złożyły fałszywe zeznania majątkowe i pofaloszowały księgi rachunkowe i obecnie zostają pod ostrą kontrolą rządu polskiego, który generalnego dyrektora i kilku wyższych urzędników już zamknął do więzienia.)

London 27-go października. — Rząd meksykański zamknął wszystkie konsulaty meksykańskie w Angji i zerwał w ten sposób wszelkie stosunki dyplomatyczne z Angją. Tossamo uczyniła Anglja w Meksyku.

Paryż 27-go października. — Gazeta paryska „Petit Journal” donosi, że francuski prezydent ministrów Herriot postanowił uznać rząd zjednoczonych republik w Rosji bezwzględnie, o ile tylko po poprzednich układach, sowietów zechcą uznać długi jakie Rosja carska zaciągnęła we Francji.

MOSKWA, 21-go października. Rosyjska agencja telegraficzna Rosta, opisuje w swojej nocie skierowanej do gazet, wy-padek który zaszedł w tych dniach w Leningradzie (Petersburgu) z urzędnikami polskiego poselstwa. Wedle tej noty wypadek ten zdarzył się w chwili odjazdu pociągu a bezpośrednio powodem jego był spór między Tarnowskim członkiem komisji reewakuacyjnej (powrotu uchodźców) a p. Morelowskim pierwszym sekretarzem poselstwa polskiego z Moskwy. Obecni na dworcu podzieliли się, jedni wzięli stronę Tarnowskiego a inni p. Morelowskiego i z tego przyszło do ostrego konfliktu (zatargu) w którym wielu ludzi poraniono. P. Morelowski otrzymał kilka ran bardzo ciężkich.

(Przy p. Red. Tak rosyjska agencja upiększa tę zbrodnię i uniewinnia bolszewickich zbrojów.)

RZYM, 21-go października. Gazeta włoska „Piccolo” otrzy-

mała z Konstantynopola wiadomość, że Turcja zarządziła mobilizację wojska wszystkich klas. Wszystkie te wojenne zarządzenia są w związku z zatargiem Turcji z Angją o miasto Mossul w Iraku-Mezopotamji. Taż gazeta „Piccolo” donosi, że Rosja w razie wojny Angji z Turcją stanie po stronie tej ostatniej t. j. Turcji.

(Przy p. Red. Rozchodzi się tu o wielkie pola naftowe, które znajdują się przy Mossulu a które zajęła Anglja. Anglja gromadzi pod wyspą Mallą całą flotę śródziemnomorską, i okręty wojenne stoją pod pełną parą. Niektórzy domagają się by sprawa Mossulu rozstrzygnięta Liga Narodów lecz inni obawiają się, że sprawa ta poruszyliby znowu sprawę Wilna, Fiume (Rjeki) i inne.

Moskwa, 19-go października. — Na posiedzeniu komisji wykonawczej rady sowietów, oświadczył komisarz wojny Trocki, że poniżej 600 tysięcy żołnierza armji sowieckiej zmniejszać nie można, chociaż rocznie kosztuje to 400 milionów złotych rubli. Rosja musi być na wojnę przygotowana, bo nowa wojna europejska wybuchnie z matematyczną pewnością. Usiłowania Ligi Narodów są złudzeniem.

Praga 14-go października. — Na międzynarodowym kongresie przychodźstwa i wychodźstwa, jaki się w tym mieście odbywał, delegaci potępiłi jednoznacznie stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie emigracji. Zwłaszcza delegat niemiecki narzekał, że jeżeli plan Dawesa adnośnie do odszkodowań wojennych się nie powiodzie, to wychodźstwo niemieckie przybierze niewidziane rozmiary, gdyż w Niemczech 20 milionów ludności nie może się

wyżywić ani wyżyć z przedsiębiorstw i pracy w kraju.

Sztokholm (Szwecja) 18-go października. — W stolicy Szwecji dowiedziano się, że między delegatami sowieckimi jadącymi do Paryża dla zawarcia traktatu francusko-rosyjskiego, znajduje się oślawiony Ozel, prawdopodobnie jeden z morderców carskiej rodziny, kiedy ta była w więzieniu na Syberji.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro na prośbę krewnych i znajomych zamieszkałych w Polsce, poszukuje następujące osoby:
1) Leona Czerpakowskiego, lat 35.
2) Kazimierza Piotrowskiego, zamieszkałego przez pewien czas w Oasaco.
3) Arnolda Fisjera, urodzonego w 1907 roku w Przywozie.
4) Barucha Spitzmana, urodzonego w 1902 roku w Krakowie.
5) Piotra Połebaty, wyjechał do Brazylii w 1924 roku.
6) Małgorzate Grzelaczek, urodzoną w 1880 roku wyjechała z kraju w 1909 roku.
7) Wiktorję Rabelo Pisarczyk, urodzoną w Rajcy — Małopolska.
8) Chawę Bernad, lat 36, urodzoną w Siczycy.
Poszukiwani, lub ktokolwiek by wieział o miejscu ich pobytu, zechcą się znieść z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, Rua Marquez de Olinda N. 12.

OLETARZYKI I KRZYŻ OLETA-RZOWY, DWIE STATUY I U-ZYWANE ORNATY. Wszystko w dobrym stanie do sprzedania.

Rozmaitosci.

UPARTY SAMOBÓJCA.
Józef Kapusta, lat 44 zamieszkały pod numerem 14 West Chicago ave., będąc zdegrustowany życiem, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu udał się on na cmentarz „Moutrose Cemetery”, pod numerem 5400 No, Crawford ave., gdy odbywały się dwa pogrzeby. Wkrótce uwagę ludzi biorących udział w tych pogrzebach zwrócił Kapusta tem, że laiał po cmentarzu jak o-

WSZYSCY NIECH IDĄ DO SKLEPU BRAZILEIRA!
Do sklepu, gdzie jest WIELKI WYBÓR GALANTERJI I MATERJAŁÓW modnych.
Praça Municipal N. 60 — Curytyba.
W tym sklepie rozpoczyna się

Wielka Likwidacja

kłóra będzie trwała 60 DNI TYLKO aby swoje za pasy na lato odnowić. — KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! — PRZYJDZCIE PRZEKONAJCIE SIĘ!
Nie omylcie się przy poszukiwaniu tego sklepu, jest on przy **Praça Municipal N. 60 -- Curytyba.**

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zito	worek 60 kg.	36\$000
Pawenia	60 kg.	40\$000
Owies	30 kg.	16\$000
Jęczmień	60 kg.	18\$000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	88\$000
2-gi	60 kg.	85\$000
3-ci	60 kg.	82\$000
Ryż czerwony	60 kg.	75\$000
Kukurudza	60 kg.	20\$000
Kasza tatarszana	60 kg.	40\$000
Fizoa	60 kg.	70\$000
Fosfja	60 kg.	80\$000
Groch nowy	60 kg.	60\$000
Ziemiaki angielskie nowe	60 kg.	24\$000
Cebula	15 kg.	20\$000
Makła pszenca „sublima”	44 kg.	48\$000
„lilie”	44 kg.	52\$000
mandjokowa suruby	40 kg.	40\$000
mandjokowa zwykła	10 kg.	30\$000
żytnia	35 kg.	14\$000
Otręby	40 kg.	12\$000
Cukier mascavinho R. G.	1 kg.	1\$400
biały rafinowany	1 kg.	1\$900
biały mielony	1 kg.	1\$600
Sól	1 kg.	\$500
Masło	1 kg.	6\$000
Jaja	1 tuz.	1\$200
Kura	1 szt.	3\$000-4\$5
Smalec	1 kg.	3\$800
Mięso wolowe	1 kg.	1\$400
wieprzowe	1 kg.	2\$000
Chleb	1 kg.	1\$000
Kawa	1 kg.	1\$500
H rva-malte	1 kg.	\$800
Miód	1 kg.	1\$200
Wino nacional	80 litrow	110\$000
Kwas	80	216\$000
Nalca	skrzynka	40\$000

PIENIADZE.
Wypoczą się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancję bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemię i majaki. Informacje u rządowego correitora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro N 881.

DLA POLAKÓW!
ajlepsza Kawa „IGUASSU”
es: IRMAOS KOWALCZUK — SÃO JOSÉ DOS PINHAES PARANA.

petany i zbierają suche gałęzie. Był ciepły dzień. Ludzie przylgają się do niego zachowywaniu się kapusty, lecz ich własny smutek był zbyt wielki, a żeby zadawać mu jakikolwiek pytania.

Kapusta w dalszym ciągu zwraca uwagę. Gdy miał takowych wielką kupę, znajdując się w pobliżu świeżo wykopanej mogiły, podłożył pod nią mroźny parzyk zapalony ogień.

Nagle wyjął on z walizki bukiet z żółtą i takową wylał na swą uczynną głowę i ręce.

Dopiero teraz ludzie zrozumieli, co Kapusta zamierza ze sobą zrobić. Zanim jednak zbliżył się do niego, Kapusta wszedł do ogiska i od razu cały stanął w płomieniach.

Dziesiątki mężczyzn rzuciło się mu na pomoc, lecz desperat wycofał się i mając widok płonącego krzyża, bronił się przed każdym kto się zbliżył do niego.

— Chcę umrzeć! — krzyknął on — Dajcie mi święty spokój. Mójcie nie pogrzebajcie w tej własnej mogile.

Widok ten przypominał sobie niektórym, czasy barbarzyńskie, kiedy ludzie ofiarowywali słabe swym bogom i palili siebie na stosach bez wydania ani jednego słowa z bólu. Kapusta uczynił to samo. Ba! Słyszano nawet jego szmerczy śmiech.

Płonąc, jak pochodnia, chodził on spokojnie nad mogiłą i tylko się wymiwał z chcących ratować go mężczyzn.

Kilku grabarzy zauważyło tak niezwykłe „zjawisko” i przybiegło z łopatami do płonącego Kapusty.

— Przec odemnie! — krzyknął desperat. — Rozbijcie głowę każdemu, kto waży się przeskądzać mi umierać!

Grabarze jednak zbliżyli się do niego. Wywarzała się bójka. Kapusta walczył jak tygrys, przeklinał grabarzy i cwałował się ratować od nich ucieczką. Ci po niej czasie zdołali go obalić na ziemię i stłumić płomienie.

Wkrótce potem przybyła policja z którą desperat również stoczył walkę. Zdolano nareszcie go ubezwładnić i zabrać ambulansem do szpitala Montrose, gdzie o godzinie 10-tej wieczorem umarł w strasznych cierpieniach, nie wydając jednak ani jednego słowa.

Policja i służba szpitalna twierdziła, że tak „zakamieniałego” samobójcę jeszcze w Chicago nie widiano.

Do tego czasu nie zdołano się dowiedzieć, co było przyczyną tego samobójstwa.

ZNALEZIONO KOŚCI NOSOROŻCA TRZY MILJONY LAT STARE.

Profesor Paul Miller, archeolog uniwersytetu chicagowskiego odnalazł w tych dniach w gorach stanu Wyoming skamieliny szkielet nosorożca.

Według zdania tego profesora, szkielet ten jest nie mniej niż trzy miliony lat stary. Trzeba było aż tylu lat, żeby z ciała tego zwierzęcia stał się kamień — oświadczył profesor Miller.

NIE MOŻE NOSIĆ UBRAN.

Czytamy w piśmie londyńskim „The Observer” podaje wiadomość sens cynny że w jednej z wiosek serbskich znajduje się młoda dziewczyna, będąca prawdziwym fenomenem natury.

Obdarzona ona jest podobno dziwną jakąś własnością radi aktywny organizm, wskutek której nie może mieć na sobie żadnego ubrania, w przeciagu kilku godzin bowiem wszystkie tkaniny, któremi jest okryta, przechodzą proces rozpadania i w końcu rozspują się całkowicie.

Fakt ten, oczywiście wzbudził ogromne zainteresowanie w kręgach naukowych.

ZABY NIE POZWALAJĄ SPACEROWAĆ.

Mieszkańcy miasta Sidleto w stanie nowojorskim cierpią wskutek niezwykłej plagi — a mianowicie w znajdujących się tam moczyszczach usiadł się w tym roku bardzo dużo żab, które w dzień siedząc w ukryciu wychodzą w nocy na spacer. Powinno być ich bardzo dużo, bo aż miljarady, więc zaczęły się one całą okolicę tak, że w ciemności nie znać zupełnie śladów drożdzy żab i wskutek tego na czas ten musi ustować wszelka komunikacja piesza i konna, gdyż nikt nie może dotrzeć drogą. W ten sposób mieszkańcy tych okolic stali się z racji żab domatorami.

UCZENI EUROPY PRZECIĄ GROZIE PRZYSZŁEJ WOJNY.

Widząc okropne następstwa w razie wybuchu wojny, uczeni w której użyłoby 1.000 różnych gazów trujących, jakie dziesiątkowałyby miliony ludzi winnych i niewinnych, uczeni Europy wstosowali protest do wszystkich państw świata, by czyniły, co jest możliwe, by tylko nie dopuścić do ponownego niebezpieczeństwa.

Oto sądzą z raportów różnych państw okazuje się, że w ostatnich latach wyważono straszne gazy trujące. Niektóre z nich są tak niebezpieczne, że mogą zabić tysiące ludzi, nie wywołując żadnego alarmu. Ostatni wynalazek to „Dorycedina”, gaz, który ma taką własność, iż go wcale nie czuć, a w dodatku czyni niebezpiecznym, nie czuje wcale bólu, nie czuje strachu, nie wie, że umiera. Odkryty przez tegoż uczonego na jakimś miasteczku, uczonemu wymarła, sama nie wiedząc o tem. To uczony, który protestuje przeciw

Ku rozrywce.

MADRY PIES.

— Wiesz, wczoraj ranołem z mostu do Wisły chustką, a mój Burek obleciał około mostu, rzucił się do wody i chustkę wyciągnął.

— To jeszcze nie, bo mój Zabij jak rzuciłem do Dupleja tygiemarkówkę, wskoczył do wody i za chwilkę przyniósł mi kilko przagów i 250 marek reszty.

PRZYGODY MYSLIWSKIE.

— Wiesz, raz na polowaniu spotkała mnie bardzo dziwna przygoda. Idąc przez las z dabeltowką, z odwiedzionymi kurkami. Kurek zaczął o gałązki i pisał „Zacząć”, który uszył się w krzakach, leży trudem żart!

— To bałabela, może się jeszcze dziwnej zdarzyło. Idąc przez las bez strzelby, znalazłem zajca, który już był przez kogos zastrzelony, obdarty ze skóry, upieczony i zawinięty w papier.

SILA PRYZYWCZAJENIA.

Pan Antoni — Brzydkie masz, kolego, przywyczajenie; co chwila w rozmowie pytasz się „a niby co?” Trochę zadaj sobie pracy, uważaj na siebie, to przecież odczujesz się, żeby się ludzie nie śmiali.

Pan Barnaba — Tak? A niby co? — NA WSI.

— Powiedzieć mi człowieku, któryś się tu idzie do szkół.

— Hala! ja nie jestem sobie żaden człowiek...

— Ach, nie jesteście człowiekiem. Najmniejszej przeproszam. Czemuż więc jesteście?

— Jestem sobie soltyś!

MIŁOSIERNY.

Chłop jadący na koniu trzymał na plecach wor ze zbożem. Ktoś przechodzący, pyta go, czemu wora nie złoży na konia, tylko sam dźwiga, a chłop na to:

— Żal mi konia, bo mnie musi dźwigać, niech ja też trochę podźwigam.

UWAGA.

W ParkuProvidencia
dnia 9-go listopada o godzinie 2-giej po południu rozpocznie się ciągnięcie loteryj na korzyść POLSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ połączonej z całym szeregiem zabaw tak dla dorosłych jak i dla dzieci. Niesłychanie bogaty program podamy w następnym numerze.

Komisja nie szczędzi grosza i pracy, aby każdemu sprawić jak najwięcej przyjemności.

Bacznosc!
Do sprzedania 30 akrów ziemi blisko stacji Vargem Grande; z tego jest 10 akrów ziemi do sadzenia a 20 akrów herwaru, obok tego tego 600 grubych piniorów, dużo imbiru i cedrów, zabudowania, potreira, barbaqua i malbador do mielenia herwy a w odległości jednego kilometra tartak. Cena 15 tysięcy milr.

Blizszych informacji udzieli na miejscu właściciel: **Piotr Wyczał Carazinho**. — Albo p. **Teodor Kornart** — Paulo Frontin — Paraná.

Kupię ziemię w Polsce.
Kto z Rodaków w Brazylii zamieszkałych, ma w Polsce ziemię do sprzedania, niech czempredzej poda do Redakcji „Ludu” listownie następujące dane:

- 1) Ilość ziemi
- 2) Gdzie się znajduje (dokładny adres)
- 3) Cenę w milrejsach
- 4) Swój adres w Brazylii dokładny.

Kupujecie tylko **farby Bayera** do farbowania tkanin **Bayera**, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

DOBRYCH MURARZY.
Potrzeba nabywcami, do Ponta Grossy. Płaca 12000 dziennie.
Zalozic się do **Romana Skornskiego** w Ponta Grossa. Av. Col. Boafacio Vilella Nr. 29.

Czas został właścicielem własnego domu **Jedyną sposobnością** — Terezy z Ponta Grossa na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez wicekonsula T. J. Wdowy Hermilio Correia Macielira i P. Eduarda de Freitas.

Sprzedaje w swoim miastu Ponta Grossy. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informacje zgłaszajcie się można: — **Antoni N. Meisels** — Caixa Postal Nr. 732 — Ponta Grossa, Paraná.

UWAGA!!!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz liczniki kościelne co dopiero niedługo w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12
Kurytyba — Paraná

Nie upadajcie na duchu!
Człowiek zdrowy jest zawsze wesoly. Gdy cię głowa boli i nie możesz spać, to użyj przed położeniem się do łóżka jedną kapsułkę „Dorycedina”, a przekonasz się, że rano wstaniesz zdrowy i rześki.
Dorycedina pomaga na ból głowy, migrena, zaszlagienia, nowralgia i t. p.

Działa szybko i energicznie a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skrynekca ma dwa pudełeczka po 10 kapsulek każde. — **Dorycedina** można kupić w aptekach i drogeriach.

CASA DE NOVIDADES

Pisnia ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro N 66.

Livraria Mundial
Pierwszorządny zakład drukarski, introligatornia, linografia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym opustem. — Ulica 15 de Novembro N 52.

CASA SCHMIDT
Wyroby fajansowe, ceramika, szkła, amunicja, farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy ect. Plac Tiradentes N 3. 048

LEKARZE.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkałych przyjmuję na leczenie i pobyt w klinice. Długuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

Dr. Francisco Franko
Przyjmuje od 3-ego do 5-tej po południu. Konsultorium: Ulica Barão do Serro Azul N 8; — Rezydencja: Ulica Comendador Araujo N 74. 01

Dr. Carlos Moreira
Klinika medycyny chirurgicznej. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. KONSULTORIUM: Ulica Marechal Floriano N. 19. — Rezydencja: Ulica Visconde de Nacar N 88. — Telefon 388.

Dr. Carlos Iekler
Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiecej pęcherza. Przyjmuje od 8-9 i od 2-4 godziny wieczorem przy ulicy Conselheiro Barradas N. 111 03

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorium: Ulica Marechal Deodoro N 46. Przyjmuje od 12 do 15 godziny po południu. — Telefon 151 030

Dr. Isaacson
Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium; Apteka Internacional przy ulicy 1 de Março N 6. — Telefon N. 62. — Rezydencja: Ulica Rio Branco N. 96. — Telefon N. 661. 08

Dentysty:
HUMBERTO PIMENTEL
Ulica Ebano Pereira N. 11. 011

JACEK DROMLEWICZ
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorządne. CENY PRZY STĘPNIE.
Kurytyba — Rua Riachuelo N. 8

JOAO B. MARTINS
ULICA MARCHEL FLORIANO N. 102
Przyjmuje o każdej godzinie. 018

JULIO MOREIRA
Plac Carlos Gomes N 27. 079
Pharmacia Aurora (apteka polska)
J. Ma z ur a przy ulicy Aquidabam N 62 029

ADWOKACI
David Silveira da Mota
Drugie biuro rejentalne Sierot i Inwentarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto N 2-a. 042

Dr. Gastão Faria
Buro; Plac Ozorio N 49. — Telefon 628 042

DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI
Padaria Reforma
Piła i uprzejma obsługa — Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieniamy towary na produkty krajowe.
Ignacy Habith.
CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

UWAGA!!!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz liczniki kościelne co dopiero niedługo w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12
Kurytyba — Paraná

Nie upadajcie na duchu!
Człowiek zdrowy jest zawsze wesoly. Gdy cię głowa boli i nie możesz spać, to użyj przed położeniem się do łóżka jedną kapsułkę „Dorycedina”, a przekonasz się, że rano wstaniesz zdrowy i rześki.
Dorycedina pomaga na ból głowy, migrena, zaszlagienia, nowralgia i t. p.

Działa szybko i energicznie a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skrynekca ma dwa pudełeczka po 10 kapsulek każde. — **Dorycedina** można kupić w aptekach i drogeriach.

„A NACIONAL”

Loterja Narodowa
nonimowe towarzystwo loteryjne. — Ciągnięcie losów odbywa się pod dozorem publicznym.

W SRODE — NAJGŁÓWNIJSZĄ WYGRANA
20:000\$000

80-90 procent idzie na wygrane losy.

ZIARNO POLSKIE

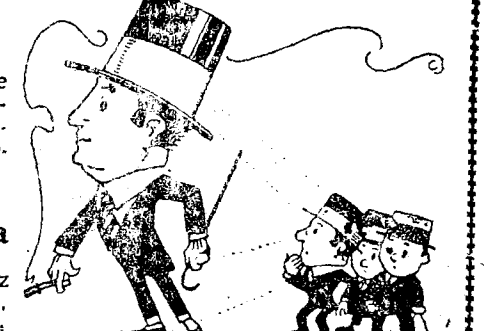
po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska na głowy jak żelaza.**

Skład nasion z Polski w Kurytybie — Parana, — Travessa Zacharias N. 5.
Paweł Nikodem — Wysyłka nasion kolejną lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Gwałtu! rety!

Ten zapewne przystroici i ubrał się w pracowni krawieckiej pana

Jana Faucza CURITYBA
Avenida Luiz Xavier N. 11.
SPECJALNOŚĆ: Sztanny dla księżywedług kroju żądanego wraz z wszystkimi dodatkami.



ZA PIENIĄDZ DOSTANIESZ WSZYSTKO, LECZ ABY MIEĆ PIENIĄDZ TRZEBA OSZCZĘDZAĆ. OSZCZĘDNOŚĆ WZBOGACA. WENTYN OSZCZĘDZONY TO WENTYN ZAROBIONY!

Kto posiada pieniądze, powinien je włożyć w jakiś interes. Komu to nie jest możliwym, nie powinien przechowywać grosza w domu, gdyż jest to niebezpieczne i niepożyteczną rzeczą.

ZŁOŻ ZATEM PIENIĄDZ TWOJE W MIEJSCU BEZPIECZNYM, CO PRZYNIESIE CI TYLKO POZYTEK.

Pieniądze w domu łatwo uleść mogą niebezpieczeństvom nieprzewidywanym jak ogień, rabunek, zbitwienie, wycofanie przez Skarb lub bezwartościowość wskutek spadku waluty i t. p., więc złóż swój ciężki zarobiony grosz tam, gdzie jest pewnym i po jakimś czasie wskutek oszczędności (procentu) się podwaja.

LECZ POWIERZ PIENIĄDZ TWOJE BANKOWI PEWNIEMU, ZATWIERDZONEMU PRZEZ RZĄD FEDERALNY I UPOWAŻNIJONY DO PRZYJMOWANIA PUBLICZNYCH WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH,

BANCO PELOTENSE

Zatwierdzony przez Rząd Federalny jako jedna z najpewniejszych instytucji kredytowych i upoważniony tem samem do przyjmowania wkładów oszczędnościowych płaci 5 i pół od sta zysku rocznego (procentu).
Dzisiaj jeszcze udaj się do **Agencji „Banco Pelotense” w Rio Negro** i umieść tam swoje oszczędności, bo pamiętaj, że wentyn oszczędzony to wentyn zarobiony!

Banco Pelotense ma kapitał 80 milionów milrejsów. Fundusz rezerwowy 15 milionów milrejsów.
Centrala w Pelotas. Filje i Agencje we wszystkich większych miastach kraju.

FILJA W KURYTYBIE.
Agencja w Rio Negro przy ulicy 15 de Novembro — Paraná.
KORESPONDENTEM W PARAGUASSU, ITAYOPOLIS JEST KSIĄDZ JAN KOMINEK.

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N 8
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Oddziały dla familji
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie
Mieszkanie i stol sa la carte, na miesiąc 250\$. Stołowanie się dla państwa potnych z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodzin!

Niemieckie farby „BAYER”

użytku domowego colem farbownia wełnianych, hawelnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w aptekach, drogeriach i sklepach.

„Carlos Luhm”
RUA RIACHUELLO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Harmata).

CASA GŁOBO

sprowadza tanie dobre trzewiki męskie, damskie i dziecięce wedle miary i bredniejszego gustu. Również nabyć można w tym sklepie obuwie gumowe, polki, pastę i lino rzeczy potrzebne do czuwania.
Casa Globo znajduje się przy placu „Praça da Ordem”, gdzie nie można postawić wozy i konie. W sklepie jest i obsługa polska.
Casa Globo — Praça da Ordem 4 — Kurytyba